

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 13 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNAJÓWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odrośnięciem do domu lub z przysyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawo 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 11 czerwca

## Pytamy o program i cele.

Nowy rząd kowieński został wreszcie ukonstytuowany. Jak się należało spodziewać składa się wyłącznie z obecnej większości, a dawniej opozycji, bez udziału przedstawicieli mniejszości narodowych. Ministrem spraw zagranicznych nie został żaden z dotychczas wymienianych kandydatów, a sam premier Szelewicz. Czy jednak znany dokładnie charakter i zamierzenia nowego rządu? — Na podstawie obecnie jedynie posiadanych wiadomości, twierdzić możemy, iż — nie. Zresztą w tonie samej rządzącej koalicji, panuje jeszcze chaos i brak uzgodnionej linii politycznej. Najlepszym dowodem posłużyć może wypadek z wywiadem prezydenta Griniusa udzielonym przedstawicielowi tutejszego „Siewodnia”. Grinius, jeszcze nie będąc prezydentem, udzielił rzeczywistego takiego wywiadu, o którym pisałem swojego czasu. Obecnie temu „Elta” zaprzecza.

Na ile tego wywiadu, jak powiada, powstało moc kłótni pomiędzy wybitnymi politykami kowieńskimi. Krząta pogłoski, że zwłaszcza chodzi tu o zbyt umiarkowany ton nowego prezydenta pod adresem Polski.

O tem uspokojeniu polakozerzych tendencji, mówi się dziś w Kownie dużo. Pod tym względem ludowcy zamierzają zdjąć się uprawiać nadal politykę chrześ.-demokracji, natomiast socjal-demokracja prąży karko do porozumienia z Polską.

Z nadzwyczajną zacieklnością wyłapią nowe władze kowieńskie wszelkie przewinienia i skandale dawnych gospodarzy.

Oto przykład zdemaskowania metod obalonego rządu, naprawdę sensacyjnej.

Podczas kampanji przedwyborczej, rozniósł depesze wiadomości, że do redakcji opozycyjnego litewskiego pisma w Szawlach, rzucana została bomba. Śledztwo prowadzone było jakoś nieudolnie. Tymczasem aresztowano policjanta Żywicka. Dziś afera się wykryła: Żywicki zeznał, że bombę pomógł mu nieść nacelnik szawelskiej policji, wybierając moment, w którym współpracownicy redakcji będą w lokalu. Rozkaz wypełniono. Wiedzieli o nim cała policja miejscowa. — Oczywiście wielki skandal!

Na zakończenie chciałby jeszcze przytoczyć niektóre ustępy z wymianą przemówień, pomiędzy ustępującym i nowoobranym, prezydentami Litwy. — Charakterystyczne jest powiedzenie ustępującego Stulginskigo:

„Kwesja mniejszości jest dzisiaj aktualną kwestią we wszystkich państwach nowych. W państwie litewskim starano się lojalnie zachować wydaną wobec Ligi Narodów deklarację przez stosowanie do wszystkich obywateli zasad demokracji i równości — unikano udzielania przywilejów któremu bądź z narodów państwa litewskiego, gdyż w naszym rozumieniu nie potrafię usiąść trupa mi najlepszych synów Litwy pola mroźnego Sybiru i Litwy, aby w państwie litewskim udzielono temu lub owemu narodowi pierwszeństwa rozumianego z zasadami demokracji i sprawiedliwości.”

Jednak z ubolewaniem należy stwierdzić, że po dziś dzień nasza stara stolica Wilno, nasi bracia na wschodzie dźwigają wciąż ciężkie jarzmo obcych, lecz mam nadzieję że Pan, Panie Prezydencie, skupiając dokoła siebie najlepszych synów Litwy, którzy dotąd umieli umierać dla Litwy, szczęśliwie urzędujcie w dalszym ciągu.

Przekazując najwyższą władzę życząc Panu, Panie Prezydencie, pomyślnego prowadzenia Litwy do jasniejszej przyszłości, życząc stworzenia wielkiej, potężnej, szczęśliwej Litwy.

Ciekawie, że na ostatni ustęp o Wilnie, w odpowiedzi swojej prezydent Grinius nie zdobył się na żadne mocne zapewnienie i obietnice odebrania, a jedynie, nie wymieniając nawet nazwy „Wilno”, rzekł:

„Na przyszłość pozostają jeszcze w tej dziedzinie jeszcze wielkie zadania. Nie wszystkie ziemie, które musiałyby należeć do państwa Litewskiego, są połączone. Z wyników szóstych lat życia Republiki Litewskiej możemy w wielu wypadkach się cieszyć...”

Do wielu pojęć absolutnie fałszywych, pod hypnozą których żyje nasze społeczeństwo, należy też pojęcie że P. P. S. i endecja to partje biegunowo, djametralnie przeciwne. Być może że są biegunowo przeciwne, ale chyba dlatego że na obu biegunach naszej planety są takie same lody i śniegi, takie same mrozy i, że człowiek przez duchy jakieś porwany i w niewiadomości krajin nad którym przelata zanesiony na któryś z biegunów, nie wie czy jest czy się znajduje na południowym, czy północnym.

P. P. S. i Endecja w sprawach ustroju państwa są to partje nietylko nie djametralnie przeciwne, lecz na odwrót partje bliskie sobie, partje bliźniacze.

Pisałem niegdyś artykuł „Bracia sjamscy w obronie konstytucji 17 Marca”. Temi braćmi sjamskimi byli w moim przekonaniu pp. Mieczysław Niedziałkowski (socialista) i Edward Dubanowicz — endek specjalizujący się w agitacji wśród ziemianstwa (od niedawna zresztą, gdyż w 1-szym Sejmie Rzeczypospolitej partja p. Dubanowicza stanowiła łącznik pomiędzy zw. lud.-narodowym, a Piastem, była partją „na lewo” w sprawach agrarnych od firmowej endecji, wreszcie brała udział w takich centrowych kombinacjach parlamentarnych wraz z Piastem, w których nie brał udziału firmowy zw. lud. narodowy). Tak samo jak teoretycznie w obronie konstytucji 17 Marca jak bracia sjamscy występowali p. Edward Dubanowicz i dużo od niego inteligentniejszy p. Mieczysław Niedziałkowski, — tak samo dzisiaj już praktycznie w obronie konstytucji 17 Marca występuje P. P. S. i zw. lud.-narodowy.

Przykład charakterystyczny: wczorajsza prasa warszawska, artykuł wstępny Robotnika poświęcony obronie konstytucji 17 Marca, artykuł wstępny Gazety Warszawskiej poświęcony obronie konstytucji 17 Marca.

Różnice pomiędzy socialistami a endecją istnieją i to różnice poważne. P.P.S. jest filosemicką, głównym konikiem agitacyjnym endecji to antysemityzm, P.P.S. jest więcej uzależniona od kapitału zagranicznego, endecja od przemysłu rodzimego, sztab P.P.S. składa się z ludzi niewierzących, główny kontyngent członków endecji to są katolicy, równie głęboko wierzący, jak głęboko oszukiwani przez swoich przywódców, ale w sprawach ustrojowych P.P.S. i endecja stanowią niemal tę samą partję, — są obrońcami doktryny demokracji parlamentarnej.

Dziś cała ideologia endecji streszcza się do obrony Konstytucji 17 marca. Jeżeli bowiem organy prasowe zw. ludowo-narodowego nie przeciwstawiały powszechnemu nastrojowi w Polsce, który lapidarnie da się określić w słowach: „huza na Sejm” — to dlatego, że powszechność tego nastroju jest zbyt silna, aby mógł się jemu przeciwstawić. Ale gdy zmiana nastroju dzięki zamachowi marsz. Piłsudskiego stała się w Polsce kwestją otwartą, kwestją którą załatwić należy — zw. ludowo-narodowy dotychczas nie ogłosił w tej sprawie żadnego programu.

Marsz. Piłsudski powiedział aż nadto wyraźnie: ograniczenie Sejmu, wzmocnienie władzy prezydenta. Socialiści odpowiedzieli no to aż nadto wyraźnie — nie. Oto co pisze Robotnik:

Dziwnym drogami chadza polityka polski! Rewolucja 12 — 14 maja wymierzona była przeciwko reakcyjnemu rządowi Chjeno-Piasta i Prezydentowi Wojciechowskiemu, który tę reakcję popierał. Jej historycznym dziełem było obalenie tych rządów. Zaledwie jednak to zostało dokonane, Marszałek Piłsudski oświadczył, że jest to «Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji». Rewolucyjną konsekwencją dni majowych musiałyby być — utworzenie drogi demokracji i przystąpienie do natychmiastowej gruntownej pracy reformatorskiej, w duchu

Interesów Pracy. Ale Mars. ale Piłsudski który nie stał na czele ruchu ludowego, lecz zbrojnej akcji wojska, nadał inny kierunek wypadkom. Doraźnie zmiany były zupełnie powierzchowne. Społeczny program zupełnie nie nakreślono. Natomiast cały niemal rozrząd wzięto w tym kierunku, aby zmienić Konstytucję w interesie i — jak się to mówi — dla wzmocnienia władzy wykonawczej a jednocześnie znacznego uszczuplenia praw przedstawicielstwa narodowego.

I tu drogi nasze rozchodzą się bardzo wyraźnie z zamierzeniami nowego Rządu. Robotnik bardzo delikatnie zawsze się wyraża o marsz. Piłsudskim gdy jest odmiennego od niego zdania, strasznie hałaśliwie gdy się pod jakimś względem zgadza z Piłsudskim, lub gdy wprawia w swoich czytelników, że jest tego samego zdania co Piłsudski. Pochodzi to wcalejnie ślad, że wielu starszych socialistów, to towarzysza dawni marsz. Piłsudskiego. Byli oni taksamo towarzyszami i p. Wojciechowskiego i nawet p. Stan. Garskiego! Nie o to tu chodził Marsz. Piłsudski panuje dziś całkowicie nad psychologią mas robotniczych. Jeden jego gest, a masy te wrzucą cały sztab P. P. S. do nurtów Wisły, czy innej rzeki. Socialiści są całkowicie w rękach marsz. Piłsudskiego, dzięki niezwyklej popularności, którą się cieszy b. Wódz Naczelny wśród ludności robotniczej naszego państwa.

Ale w tym sporze pomiędzy marsz. Piłsudskim a socialistami co do wyglądu przyszłej konstytucji której stronie są pp. endecy.

Po której stronie pytamy wyraźnie, pytamy jaknajgłośniej i mamy prawo domagać się odpowiedzi.

Pytamy wyraźnie: czy pp. endecy mają zamiar popierać marsz. Piłsudskiego w jego antysemitowskich zamierzeniach, czy też popierać socialistów w ich odporze przeciw tym zamierzeniom.

Co do siebie dajemy odpowiedź jasną: tak jest, my popieramy Piłsudskiego, wynika to z naszej linii, którą głośno i otwarcie wypowiadamy od czterech lat.

Ale pp. endecy są przeciw Piłsudskiemu, przeciw jego reformie konstytucji, narówni z pp. socialistami.

Diatego? „Diatego bo Piłsudski jest socialista” — bez zająknięcia odpowiadają dziś jeszcze pisma poznańskie, których rozumowanie [idzie] jednak po linii nieśmiertelnego Bartka, który na pytanie niemieckiego generała „czy wiesz dlaczego bijesz Francuzów”, odpowiada „bo to także Niemcy, tylko ścierać gorzej”.

Tuż u nas, organy prasy demokratycznej z takimi głupstwami już nie wyjeżdżają. Nawet Dziennik Wileński pisze, że „poniekąd słusznym” jest założenie, iż „Piłsudski nie jest lewicowcem”. Ale jednak sprzeciwiają się nadal i jego osobie i jego projektom o reformie konstytucji.

To też Polska ma dziś do wyboru, albo

opowiedzieć się za projektami marsz. Piłsudskiego co do reformy konstytucji

albo opowiedzieć się za endekami i za socialistami przeciw tej reformie.

Ponieważ zawsze opowiadaliśmy się za ograniczeniem praw Sejmu, ponieważ Piłsudski ogranicza prawa tego Sejmu więc opowiadamy się za nim.

W tak poważnej chwili jak obecna każdy kierunek ideowy powinien się zdobyć na jakąś enuncjację. Zw. lud.-narodowy na taką enuncjację się nie zdobył. Polityka jego prasowa polega na judzeniu opinii przeciw Piłsudskiemu, na wykorzystywaniu takich faktów, jak fakt zamachu, uwięzienia generalów, kazanie ks. Panasia etc. etc. — ale bez żadnego wyróżnego politycznego celu tego judzenia.

## Nowy gabinet litewski.

KOWNO, 12.VI. Pat. W nowoutworzonym gabinecie Szelewicza udział tek jest następujący: Prezes rady ministrów i tymczasowy minister spraw zagranicznych—Szelewicz, sprawy wewnętrzne—Pożelto, rolnictwo—Kreszczianas, oświata—Czepiński, komunikacja—Jankiewicz, finanse handel i przemysł—Rymka, wojsko—pułk. Papecki, kontrola państwa b. prezydent republiki Smetona. Nowy gabinet ma w dniu dzisiejszym przedstawić się sejmowi.

## 875.152 faszystów włoskich.

RZYM, 12. VI. Pat. Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj zebranie dyrektoriatu partji faszystowskiej. Mussolini o najmił, że wielka rada faszystów została zwołana na dzień 22 b. m. w celu zbudowania położenia politycznego, sytuacji partji oraz sytuacji syndykatów i spółdzielni. Generalny sekretarz administracyjny stwierdził, że liczba członków partji faszystowskiej podniosła się do 875.152 osób. W czerwcu 1925 partja liczyła 493.000.

## Komunistyczne awantury w Pradze.

PRAGA, 12.VI. Pat. Podczas wczorajszych demonstracji komunistycznych doszło do większych starć między komunistami a policją. Demonstranci, starając się przerwać kordon policji, zamykający dostęp do parlamentu, obrzucili policję kamieniami, cegłami i kawałkami zelaza. — Policja użyła w swej obronie gumowych lasek i dała kilka strzałów rewolwerowych, raniąc jednego z robotników w rękę. — W wyniku starcia 50 policjantów oraz kilka osób cywilnych odniosło rany. — Aresztowano około 50 osób. — W późnych godzinach nocnych w mieście panował spokój.

## Kryzys Ligi Narodów.

WIEDEŃ, 12. VI. Pat. „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: W tutejszych kółach dyplomatycznych sądzą, że oświadczenia przedstawicieli Hiszpanji i Brazylii w Radzie Ligi Narodów wyjaśniły ostatecznie położenie tak, że można uważać za rzecz pewną że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i Rady Ligi Narodów nastąpi na sesji wrześniowej bez jakichkolwiek dalszych trudności. Wobec ratyfikacji przez rząd hiszpański uzupełnienia do art. 4 paktu Ligi Narodów, według którego to artykułu, o wyborze członków Rady decyduje Zgromadzenie Ligi, przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów byłoby dokonane przed wyborem nowych niestałych członków Rady tak, że delegaci niemieccy w Lidze Narodów wzięliby już udział w wyborach do nowej Rady. Gdyby Hiszpanja nie zawiadomiła o przyjęciu poprawki do zmienianego artykułu 4 paktu Ligi, wówczas miałoby Zgromadzenie Ligi przed przyjęciem Niemiec oosadzić nowe miejsca w Radzie.

## Anglja protestuje.

LONDYN, 12.VI. Pat. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, że nota rządu angielskiego wystosowana do rządu sowieckiego niema charakteru ultimatum, lecz w spokojny, ale stanowczy sposób zwraca rządowi sowieckiemu uwagę na to, że jeżeli pieniądze bolszewickie będą nadal posyłane dla finansowania strajku powszechnego, wówczas Moskwa musi się przygotować na najostrejszy protest, który będzie się równał ultimatum i może doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych. Według doniesień Reutera angielskie związki zawgądowe otrzymały dotychczas z Rosji 362 tys. funt. szterli.

## Lokaut trwa.

KALKUTTA, 12.VI. Pat. Rada Trade Unionów Indyj otrzymała depeszę od angielskiej rady Trade Unionów, stwierdzającą, że lokaut trwa w dalszym ciągu i że pieniądze są bezwzględnie potrzebne.

LONDYN, 12.VI. Pat. Związek górników ogłosił odezwę, w której potwierdza punkty, przy których górnicy obstają. Odezwa między innymi głosi: wobec zdecydowanego sprzeciwu ze strony właścicieli kopalni w sprawie reorganizacji pierwszym krokiem ze strony rządu powinno być spczywanie szczegółowego planu reorganizacji i poddanie do dyskusji i krytyce. Odezwa kończy się słowami: Żądamy takiego uformowania pracy, któreby dało nam zabezpieczenie materialne i gwarancje stałości bez ciągłych tań, jak obecnie.

## Zuchwały rabunek w ambasadzie włoskiej w Warszawie.

### Sprawność policji warszawskiej.

WARSZAWA 12.VI. (tel. wł. Słowa). Dziś o godzinie trzeciej w nocy do gmachu ambasady włoskiej dokonali zuchwałego włamania złodzieje, którzy wkradli się po linie do lokalu zajętego pod prywatne apartamenty posła Maionego zrabowali kosztowności oraz futra i kolekcję orderów. Wezwana policja w ciągu 3 godzin przestępców ujęła podczas podziału łupu.

W 7-mą rocznicę śmierci  
**Ś. P. Karoliny Woyniłowicz ó w**  
**Michałowej Waczyńskiej**  
będzie odprawiona Msza św. dnia 14-go bm. w Bazylice w kaplicy Św. Kazimierza o godz. 7 m. 30.  
Na co zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych Rodzina.

**HUMANISTYCZNE Gimnazjum KOEDUKACYJNE**  
**T-wa Rozp. Wyszst. Śr.**  
z prawami gimnazjów państwowych  
(ul. Dąbrowskiego 5).  
egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się dnia 15-go czerwca o g. 9-ej rano.  
Podania można składać do dnia 14-go bm. włącznie.

Pan Roman Dmowski napisał artykuł.

Przedrukujemy ten artykuł w *Słowie* drobny drukiem, kiedy będziemy mieli miejsce. Jest to jeden z najbardziej skandalicznie pustych artykułów, jakie się wogóle pojawiły kiedykolwiek w publicystyce. Zaczyna się od tego, że może się u nas krew tego nie wie. Bierny opór przeciw Piłsudskiemu, ubolewanie nad generalami, upieranie się przy konstytucji 17 marca — to rzysmka! — co może być słusze, ale żaden program. czego w tygodniach najbliższych na-

## Sejm i Rząd.

### Antypolska kampanja na Śląsku.

WARSZAWA 12.VI. (tel. wł. Słowa). Kilku posłów i senatorów zwróciło uwagę rządu na antypolską kampanję aranżowaną na niemieckiej stronie Górnego Śląska i Prus Wschodnich. Posłowie i senatorowie domagali się aby rząd złożył formalny protest w Berlinie i zainteresował się bliżej całą akcją niemiecką której wpływy przekraczają granice Rzeszy.

### Projekt zmiany Konstytucji.

WARSZAWA, 12.VI. (tel. wł. Słowa). Wczoraj obrady Rady Ministrów z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej były niezwykle ożywione. W wyniku dyskusji uchwalono w zasadzie przedłożony przez Ministra Makowskiego projekt zmiany konstytucji. Projekt ten precyzuje uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej w odniesieniu do Sejmu i Senatu. Rząd będzie się domagał uchwalenia przez Sejm zasadniczych zmian Konstytucji dających możność Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązywania ciał ustawodawczych bez zapytywania ich o opinie. Oprócz tego rząd pragnie uzyskać od Sejmu upoważnienie aby w czasie przerwy między sesjami parlamentarnymi władzę ustawodawczą sprawował Prezydent Rzeczypospolitej wydając dekrety, które będą zatwierdzane przez ciała ustawodawcze ex post.

Słychać również, że do uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej należało by udzielenie łaski, że sesje Sejmu nie mogą trwać dłużej niż trzy miesiące. Tej ostatniej sprawy definitywnie nie rozstrzygnięto. Ponieważ do projektu zgłoszono cały szereg poprawek wobec tego odesłano go do Ministerstwa Sprawiedliwości dla opracowania.

Zaznaczyć należy, że w opracowywaniu projektu Min. Makowskiego wybitny udział bierze b. szef kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa obecny prokurator p. Czar.

### Organizacja najwyższych władz wojskowych.

WARSZAWA, 12.VI. (tel. wł. Słowa) W najbliższym rozkaze ukaże się następujący dekret:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych

Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego w miejscu.

Mianuję Pana przewodniczącym Ścisłej Rady Wojennej.

Ignacy Mościcki,  
Prezydent Rzeczypospolitej

Kazimierz Bartel  
Prezes Ministrów.

W ten sposób dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych z dnia 7-go stycznia 1924 roku wydany przez Naczelnego Wodza, który utracił moc obowiązującą z chwilą ustąpienia Marszałka Piłsudskiego z wojska, został przywrócony.

### Program min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 12.VI. (tel. wł. Słowa) Minister Przemysłu i Handlu pan Kwiatkowski podczas powitania go przez urzędników ministerstwa wygłosił przemówienie, w którym w sposób następujący sprecyzował swój program:

Potaniecie produkcji, wzrost zdolności eksportu przy równoczesnej rozbudowie tratatów handlowych, stopniowy wzrost cyfru podatków, stopniowy wzrost zatrudnienia robotników oraz osiągnięcie przewagi wartości produkcji krajowej nad konsumpcją.

W zakończeniu min. Kwiatkowski oświadczył, iż będzie ostro przeciwstawiał się wszelkiemu naciskowi na urzędników ministerstwa z zewnątrz.

**PIEGI**  
plamy i opalenie  
usuwa krem  
 **Precioza**  
Perfection  
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeryjach i składach aptecznych.

Ostatnie dni Wystawy Obrazów i Rzezb Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastików w pałacu Reprezentacyjnym ul. Uniwersytecka 8. Zamknięcie we wtorek 15 b. m. o 7 wiecz.

### ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.  
Głównie w złotych i w dolarach na procentowanie przyjmują Wileńskie Towarzystwo Handl. Zastawowe L. ombard Biskupia 12. Gwarancja absolutna

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH  
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

# G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE  
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

## ECHA KRAJOWE

### W tutejszem zdrojowisku.

Druskienki, 11-go czerwca.

Skoro piszemy o różnego rodzaju badach i plażach morskich, skoro zamieszczamy listy szczęśliw- ców którym los pozwolił oglądać te cuda, to chyba napisanie kilku słów o najbliższym kurorcie tutejszym a nieustępującym w swych zaletach leczniczych zagranicznym będzie należało do miłego obowiązku. Zaczynam więc od początku. W chwili gdy zgryzły hamulców kolejowych obwieściły mi, że się znajduję na stacji Poręcze, skąd prowadzi 18 kilometrów droga do celu mej podróży Druskienki, opadała mnie natychmiast cała zgraja rodzimych miszrurów proponując na wysięgi usługi swego autobusu za skromną opłatę 5 złotych.

W autobusie jak to zwykle bywa, nader szybko ludzie się poznają. Wypytuję korzystając z tego prawa łatwotną znajomości mego sąsiada o sezon. Nie udało się odpowiedzieć — przyjechali jedynie żydzi i to w liczbie dość skromnej jak na całość kurortu. Sto dwadzieścia pięć wani, dwa pensjonaty i kilka hoteli czeka na kurakuszy. Rozmowa nasza dobiega końca bo oto i Druskienki. Staję w hotelu Europejskim i po grzecznej umytku się i odpoczynku przysiluchując się dźwiękom koncertu orkiestry 1-go pułku Leg. spożywam ranne śniadanie.

Moja eskapada do Druskienki nie może trwać długo. Muszę przeto szybko zapoznać się z całym kurortem, który po zniszczeniu wskutek wojny obecnie gruntownie się odnowił. Przechodzę ulicami, mijam ładne wille, wszędzie znać pracę ludzi, którzy po otrząśnięciu się z trosk powojennych i nie szczędząc pieniędzy trudu doprowadzają swoje domy do stanu przedwojennego. Warunki życia najlepiej ilustrują ceny. Barometr cen na artykuły pierwszej potrzeby nie wykazuje wielkiej różnicy z miastami o dużym skupieniu ludności. Duży dowóz produktów jak masło, sery, jaja i t. p. przyczynia się do utrzymania cen za artykuły pierwszej potrzeby na poziomie cen miejskich.

Obawa przed jakimś fantastycznym atakiem Litwinów na Druskienki, która podobno przyczyniła się w niemałym stopniu do zmniejszenia frekwencji ku, acjuszki, teraz niewątpliwie zostanie rozproszona i w drugim sezonie, który za kilkanaście dni rozpocznie się, w naszych Druskienkach wyznaczy sobie niewątpliwie rendezvous cała Polska.

### LYNTUPY.

— (i) Uroczyście poświęcenia sztabu straży ogniowej. W dzisiejszą niedzielę t. j. 13 b. m. miasteczko nasze ożywi uroczystość poświęcenia sztabu straży ogniowej ochotniczej Straży ogniowej egzystującej od kilkunastu lat obecnie dzięki energii naczelnika p. Mieczysława Pietkiewicza rozwija się pomyślnie.

### VII.

Nieco o Bukareszcie — O tem, jak nie należy wyobrażać sobie, że cała ludność w Szwejcarji zajęta jest tylko dubaniem dziur w serze a w Bukareszcie romansami oraz nadużywaniem natwości bliźniego swego. — O ogólnym Bukareszcie wygładzie, o Rumunach, o kuchni mołdawskiej, pomarańczach i piękności Angielek.

Ze wszystkich wersji: jak i kiedy powstał Bukareszt, wybrałbym oczywiście tę, która nazwę stolicy Rumunii wyprowadza od słowa bucurie — radość. Kiedyś tam, powiada legenda, gospodarz Mircea zwany Starym pobit Turków i w wielkiej uciechy miasto zbudował dla siebie rezydencjonalne nazwawszy je Bucuresti — miasto Radości.

Jak z piata Victoriei, z Placu Zwycięstwa, strzelając w wachlarz promieniami najpiękniejszej olejki, bulwary, ulice, tak z tego centra najwytworniejszej części miasta zdaje się tryskać radość życia jezeli nie na cały Bukareszt, to na przednią dzielnicę parkową Filipesco, dzielnicę willi, przemitych domków na jedną rodzinę, pałacików, cottages, tonących w klombach wyszukanych drzew i w bukietach parterowych kwiatów. Gdzieś niedaleko zaszmerze wodotrysk, za leciuchną kratą parku migają pawie spacerujące po zwirowanych ścieżkach esach-floresach; elegancki kabriolet zatoczy się przed ganek i akcją i narcyzami zapachnie nagle...

Nie trzeba tylko sobie zaraz wyobrazić, że było to od początku świata mlekiem i miodem płynące Eldorado. Niestety, bywało tu z radością Dambowicy cała dzielnica specjal-

Zapowiedziana na niedzielę parada da możność obecnym stwierdzić dziarską postawę dzielnych strażaków, a nowonabyte czapki robią ich podobnymi do strażki wileńskiej. Wczorsem projektowany jest bal i przedstawienie amatorskie.

### NIEŚWIEŻ.

— (z) Cementownie sejmikowe. Założona od paru lat cementownia sejmikowa w Nieświeżu rozwija się coraz lepiej, a wyroby cementowe zyskują coraz większe zastosowanie w budownictwie wiejskim. Zwiększenie produkcji wskazywało konieczność rozszerzenia tak potrzebnego dla powiatu przemysłu. Wychoząc z tego założenia, Wydział Powiatowy postanowił założyć drugą cementownię dla południowej części powiatu. Jako najodpowiedniejsze miejsce wybrano Siniawkę, gdzie w bieżącym tygodniu rozpoczęto roboty za trzy tygodnie wyroby będą już gotowe. Chwilowo fabryka prowadzi się w samym miasteczku w Siniawce, co jednak nie jest dogodnym ze względu na konieczność przywożenia z daleka piasku, dlatego więc na stałe fabryka założona będzie koło szosy, o trzy kilometry od Siniawki w stronę Lachowicz.

— (zd) Chodniki we wsiach. Horodziejska Rada Gminna postanowiła zobowiązać mieszkańców miasteczka Horodzieja do ułożenia u siebie w terminie dwumiesięcznym chodników brukowanych lub cementowych. Ułożenie chodników ma być również obowiązujące we wsiach O ile w ciągu dwóch miesięcy nie będzie wykonana propozycja Rady, wienzas wydane będzie obowiązujące rozporządzenie.

— Dyrekcja Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Nieświeżu podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na I, II, III i IV kurs odbędą się w dniach 21, 22, 23 i 24 czerwca r. b. w lokalu Seminarium.

Dyrekcja nadmieniam, że na II, III i IV kursie niema miejsc dla uczennicy, zaś na III dla uczniów. Uczniowie z ukonczoną VII kl. szkoły powszechnej lub III kl. gimnazjum przyjęci będą na I kurs na podstawię egzaminu ze wszystkich przedmiotów; uczniowie z ukonczoną VI kl. szkoły powsz. mogą być dopuszczeni do egzaminu tylko w wyjątkowych wypadkach.

Ze względu na ważność zawodu nauczyciela szkół powsz. każdy z kandydatów nowowstępujących musi się postarać, by dotychczasowa jego władza szkolna drogą urzędową przesłała o nim do tut. Dyrekcji opinie, czy ze względu na swe prowadzenie się i zdolności nadaje się na uczenia zakładu, który ma przygotować nauczycieli — wychowawców.

### POSTAWY.

— (x) Budżet sejmiku na r. 1926 Sejmik Postawski na posiedzeniu swem w czasie ostatnim uchwalił budżet na rok 1926, na ogólną sumę w wydatkach i dochodach zł. 331,834

życia nieraz bardzo, bardzo krucho. Mało jest miast na świecie, któreby tak przechodziły katastrofy i klęski jak Bukareszt, który, dodatek, stał się akuratnym miastem, po nad to recydencalem dopiero w 1700 tym roku czy może para lat wcześniej, za panowania księcia-hospodara Konstantego z rodu Brancovanów. Nie biorąc w rachubę inwazyj Turków, Rosjan, wojsk austriackich, szalały po Bukareszcie morowe zarazy i pożary, ba, nawet zanało miasto niejednego trzęsienia ziemi, np. w 1802-gim iście katastrofalego. Dźwignęli Bukareszt z nieładnego upadku i połozili fundamenty p.j.d jego teraźniejszą świetność, dopiero, wspomniany już wielkorządcą z ramiennia okupacji rosyjskiej (1828—1834) Paweł hr. Kisielew, a osobliwie, jeszcze w bliższej od nas epoce król Karol I-szy.

O Bukareszcie mówi się u nas pospolicie tak:

— Bardzo rozległe miasto. Jedną wtaświecie ulica. Po za nią niema na co patrzeć. Kobiety przeczudne. Nazywają Bukareszt «młym Paryżem» ale to gruba przesada.

To się nazywa: załatwić się szast-prast ze stolicą łącząc obecnie do 700,000 ludności, jedną z najruchliwszych a pełną oryginalnego wdzięku i różnorodnego powabu, będąca zarazem — co niech mocno podkreślę — jednym z pryncypalnych centrów handlowych we wschodniej Europie.

Tak, akurat tak. Już w czternastym, jeśli się nie mylę, wieku był Bukareszt niezmiernie wagi etapem i stacją dla handlu. Przed wielu już, wielu laty, założona była na prawym brze-

### Stan zasiewów w Polsce.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc maj miał naogół temperaturę dość jednostajną i był stosunkowo ciepły, chociaż średnia miesięczna wahająca się, w granicach 11,5—13,5 st., wykazywała odchylenie poniżej przeciętnej wieloletniej około 1,0 st. C. Ilość ciepła i stościa w ciągu miesiąca, jak to potwierdzają zgodne korespondencje rolni Okręgowego urzędu statystycznego, była całkiem i prawie wszędzie niedostateczna. Opadów otrzymała Polska zupełnie dostateczną ilość, w niektórych rejonach nawet nadmiar; przytem mniej przypadała na Małopolskę, niż na resztę kraju. Niebaczając na to, że zapas wilgoci pozostały z poprzedniego okresu był wszędzie zupełnie dostateczny, to jednak niedostatek ciepła i stościa nie pozostał bez wpływu na rozwój zbóż. Oziminy w stosunku do ubiegłego miesiąca wykazują, prawda, nieznaną poprawę, jednakże kwalifikacja stanu nie dorównuje zeszlorocznej w tym samym okresie czasu.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4—dobry, 3—średni, przeciętny, 2—mierny, 1—ły), dla całej Polski przedstawili się następująco: (Cyfra pierwsza oznacza stan w końcu maja 1926 r., druga w końcu maja 1925 r.).

Pszennica ozima 3,4 (3,8), żyto 2,9 (3,8), jęczmień 3,2 (3,5), pszenica jara 3,2 (3,2), żyto 2,9 (3,0), jęczmień 3,2 (3,1), owoce 3,3 (3,2), koniczyna 3,3 (3,5). Łąki suche polne 3,0 (2,6), mokre nizinne 2,9 (3,0), meliorowane 3,3 (3,4). Pastwiska naturalne 2,8 (2,7), sztuczne 3,1 (3,1).

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów była w wojew. Poznańskim i Śląskim, Kieleckim, Lubelskim, Wołyńskim oraz Małopolsce.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w wojew. Wileńskim i Nowogródzkim, a następnie Poleskiem.

Wobec zapytań czytelników naszych w kwestji biogostawienia Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI dla marsz. Pilsudskiego, wiadomość o czym umieszczona została swego czasu w *Stowie*, informujemy, że wiadomość ta podana przez naszą polską i powtórzona przez nas za prasą warszawską była mylna — Papież udzielił biogostawienia całemu Narodowi Polskiemu.

Również na skutek zapytań czytelników zwracamy uwagę, że poglądy polityczne wypowiediane w feljetonach *Wrażenia rumuńskie* przez szanownego kolegę naszego redakcyjnego a znakomitego pisarza polskiego p. Czesława Jankowskiego są jego poglądem indywidualnym, a nie zapatrzywaniami redakcji.

### Pogrzeb Władysława Mickiewicza.

PARYZ. 12.VI. Pał. Dziś o godz. 9 rano odbyła się ekspozycja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania jego do kościoła St. Germain. Obecni byli na ekspozycji radca ambasady polskiej Aleksander Szebnek, zastępcy przybywającego na kuracji w Aix les Bains ambasadora Chtapowskiego, cały personel ambasady, przewodniczący wydziału polskiego w komisji likwidacyjnej Jan Mrozowski, attache wojskowy pułk. Kleeberg, konsul Remiszewski i otoczeniu personelu konsulat, p. Sabczycki, przedstawiciel rządu polskiego w trybunale mieszanym polsko-niemieckim, Krupński, sekretarz tego trybunału, delegacja wszystkich towarzyszy polskich w Paryżu, między innymi „Sokoła”, byli uczestnicy wojny ze szlendarami, liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego między innymi de Croisset, dyrektor College de France, zajmujący w College de France katedrę Adama Mickiewicza, prof. Fortunat Strowski, przedstawiciele stowarzyszenia „France Pologne” Manebrea i Merlot, z towarzystwa „Amie de Pologne Rosa Bailly i Henry de Monfort, zarząd związku zawodowego korespondentów polskich w Paryżu, którego zmarły był członkiem honorowym, przedstawiciele stowarzyszenia byłych uczni szkoły Batignolskiej, oraz szereg wybitnych osobistości z pośród świata francuskiego i kolonii polskiej.

Śród innych nadesłali wieniec rząd Rzeczypospolitej, ambasador Chtapowski, Uniwersytet Paryski, komitet Słowański we Francji, byli uczniowie szkoły polskiej w Paryżu, Stowarzyszenie France-Pologne i „Sokół Czeski”.

Imponujący kondukt żałobny wkroczył około godz. 10 do kościoła szczerze zapelnionego publicznością, składającą się z przyjaciół i wielbicieli zmarłego, licznymi delegacjami, między innymi prezydium stowarzyszenia studentów Polaków w Paryżu z prezesem Umiastowskiem na czele, pos. Rudziński i Dąbski, delegacja kolonii rosyjskiej w osobach Fiedorowicza, prezesa grupy rosyjskiej w Komitecie Słowańskim i Kartaszewa, prezesa narodowego komitetu rosyjskiego w Paryżu.

### Tajemnicza misja p. Mamonki.

Przed kilku dniami przybył z Kowna przez Berlin do Wilna znany działacz białoruski, Mamonko. Doooko pobytu p. Mamonki powstało szereg różnych pogłosek i przypuszczeń. Jak się dowiadujemy, Mamonko brał w swoim czasie udział w t. zw. „razdzie Łastowskiego” w Kownie i reprezentował obóz antybolszewicki. Po znanej aferze Cwikiewiczza, następcy Łastowskiego, który dał się wciągnąć w kombinację polityczną Berlina i Moskwy i zwoławszy w listopadzie r. ub. konferencję białoruską w Berlinie zdradził obóz narodowy, przechodząc do Mińska, — Mamonko zerwał z kierunkiem politycznym Białorusinów kowieńskich.

Ostatnio przybył do Wilna celem organizowania wspólnego frontu białoruskiego, o zasadach narodowych, nie opierających się na bolszewickim Mińsku. W tym celu odbył tu szereg poufnych konferencji z przywódcami ruchu białoruskiego, z prezesem Tymcz. Rady Białoruskiej, dr. Pawlukiewiczem, red. „Matanki” Kościwiczem i, jak krąży pogłoski, z niektórymi postaciami sejmowymi. Rezultaty tych narad są narazie nieznanne.

Jednocześnie są dane, że Mamonko tydzień się wybitny misji politycznej z ramienia lit. socjal-demokr. mającej na celu doprowadzić do porozumienia polsko-litewskiego.

Z drugiej strony otrzymujemy wiadomości, dotyczących niesprawdzonej, że szereg działaczy białoruskich w Wilnie nie sympatyzuje z delegacją Mamonki i zamierza zwołać w Nowogrodку poufną konferencję — filo bolszewicką, na którą przybyć mają delegaci z Kowna i Mińska.

### Pelletier d'Oisy.

Lot Paryż—Tokio.

Onegdaj przyleciał wreszcie od tak dawna już oczekiwany w Warszawie znany pilot francuski, kpt. Pelletier d'Oisy, (popu- larnie zwany w kręgach lotniczych «Pvlo» w towarzystwie inż. Carola. Kpt. Pelletier kontynuując obecnie nieudany poprzednio wskutek wypadku na lotnisku meklotw- słem obrotowy lot Paryż—Tokio, wiadomość o wyruszeniu lotników z Paryża na- dziesią już rano do Tow. Międzynarodowego Żegluga Powietrznej, które zaopatruje aparat ich w materiał pedne.

Pelletier d'Oisy wylądował o godzinie 9:10 z lotniska Vilaconyja pod Paryżem, w Warszawie zaś był już w 7 godz. 35 min. bez ładowniaw, osiągnając w ten sposób rekord szybkości na tej przestrzeni. Trasa lotu wynosiła 14500 km., długość jednakże faktyczna — z górą 16000 km.

Lotnicy lecili na nowym samolocie «Breguet XIX» z silnikami «Lorraine—Die- trich» 450 MK. Aparat przybył na miejsce w stanie jaknajlepszym, co każę mieć nadzieję, że i dalsze etapy lotu powiodą niegorzej i, że zostanie przelany dotychczasowy «pech» raidu Paryż—Tokio, przesła- dający poprzednio zarówno Pelletier d'Oisy, jak i naszego pilota, por. Orliński.

Czas osiągnięcia wczoraj przelewu należy podkreślić jako bardzo dobry, tembardziej iż podczas całego lotu zarówno we Francji, jak i Niemczech pogoda nie sprzyjała. Obaj lotnicy francuscy przylecieli w doskonałej kondycji, Pelletier d'Oisy był przytem w daleko lepszym humorze iował się mniej zmęczony, niż za poprzednim razem; gdy wylądował z Paryża przed 2 tygodniami.

Na lotnisku meklotwowskiem na gości powitanych oczekiwano liczne grono przedstawicieli kolonii francuskiej, sfer lotniczych i wojskowych, między innymi byli attache lotniczy ambasady francuskiej p. Gontaut Biron, dyrektor M. T. Ż. P. de Renty, przedstawiciel Dep. IV. M. S. Wojsk. i t. d.

Po serdecznych powitaaniach lotnicy udali się do Hotelu Bristol, gdzie spędził noc. Wczoraj o godz. 6 rano — start z lotniska w dalszą drogę. Najbliższy etap stanowi przestrzeń Warszawa—Moskwa (około 1400 km.), którą lotnicy zamierzają przelecieć również bez ładowniaw. Na drogę tę Pelletier d'Oisy i inż. Carol zabierają z sobą z Warszawy 1500 l benzyny i 100 kg. smaru, no i oczywiście odpowiednie zapasy żywności.

Bukareszt — weźmy dla przykładu — ma nader bujne życie towarzyskie. Do bardzo późnego wieczora na mieście ruch i gwar. Może nawet szybciej uderza tętno życia ulicznego, kawiarniano — restauracyjnego, niż w Warszawie; a już o wiele szybciej niż w Wiedniu przedwojennym. A wyjdźmy nie na jakąś uliczkę w ubogiej dzielnicy lecz na samą całość Victoriei — o ósmej rano. Prawie wszystkie magazyny już pootwierane i na ulicy ruch co się zowie. A bynajmniej nie same kucharki biegną pro- wizieje do hall. Bynajmniej! Widać doskonale, że już na nogach od wczesnego rana: pracowita intelli- gencja.

Bywało w Petersburgu przed wojną wyższego urzędnika nie zastać w biurze przed śniadaniem, to jest przed... dwunastą w południe. A w Bukareszcie? Pytasz siebie kiedy on spi ów urzędnik, profesor, adwokat, lekarz, co nie wyjdzie z knajpy, z klubu, z ogrodu publicznego, z kawiarni, z rautu, z winiarni, z kabaretu dopoki mu świt w oczy nie zajrzał! Umieją ludzie żyć w Bukareszcie.

Bukareszt prześliczne miasto. Ozy- wione, piękne, jak stworzone do życia głębokiego i wszechstronnego a lekkiego zarazem. Lekkiego nie w sensie błałochi, małosłowności, lecz w tym sensie, że w Bukareszcie życie może nawać bardzo w warunkach swych ciężkie — nie ciąży tak okrutnie jak gdzieindziej. Łżej się żyje.

Niesłychanie rozległe miasto. Całe, ogromne dzielnice w domach i willach niedużych, jednopiętrowych, zacyczaj choćby wśród minimalnego ogrodkowego zadzwiewania. Tam zaś gdzie miasto gęste, gdzie kamienice wyższe, ulice kręte — tam Wiedni najwyraźniej położył piętno swoje. Sama cała Victoriei, na przestrzni swej najokazalszej, mniej więcej od rezydencjonalnego pałacu królewskiego do gmachu poczty, to przeciw wy- kapana, tylko wspanialsza jakaś Kärthnerstrasse lub jaka inna wiel- kowieńska ulica. Ten sam typ. W wystawach zaś sklepowych — towary najbarziej eleganckie z Pary- ża. A tu, tam, owdzie, osobliwie w willowych dzielnicach, to kościoły, to pałacyk, to siedziba zamożniejsza — w rumuńskim narodowym stylu. Bukareszt zewnętrzny swym wyglą- dem gra na wrażliwość ludzkiej jak oikietra. Wiedniośkość, paryśkość, rumuńskość wszystko to pojedyncze instrumenty. Uraść stąd jakaś me-

### Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie ks. Godlew- skiego.

W dniu wczorajszym na woka- ndzie sądu apelacyjnego znalazła się sprawa b. proboszcza żodzickiego ks. Godlewskiego.

Sprawa ta budziła żywe zainteresowanie primo z powodu osoby ks. Godlewskiego, którego jego przyjaciele gwałtownie pragnęli uczynić męczennikiem po skazaniu go przez sąd okręgowy na dwa lata twierdzy i wreszcie z powodu wystąpienia w tej sprawie, jako obrońców adwo- katów — postów Śmiarowskiego i Libermana.

Ksiądz Godlewski, jak już zresztą o tem pisaliśmy, oskarżony został w myśl art. 130 K.K. za świadome i systematyczne podburzanie ludności swojej parafji.

Władze bezpieczeństwa powiado- mione o tej działalności duszpasterskiej administratora parafji zażądały obserwacji, rezultatem której jest sprawa.

Sąd apelacyjny w składzie: prze- wodniczą sędzią Dmochowski oraz sędziowi Bądzkiewicz i Songajto zarzą- dzając usunięcie publiczności na czas odczytania niektórych aktów sprawy i instancji. Poza tem sprawa prowadzona była przy drzwiach ot- wartych.

Oskarzenie popierał pprk. Kadu- szkiewicz, bronił mecenas poseł Śmia- rowski. Drugi obrońca poseł Liber- man nie przyjechał.

Oskarżony siedzi na sali pomię- dzy publicznością, obok poseł Jare- micz oraz szereg działaczy biało- ruskich. Z ramiennia Kurji Metropolita- nej obradom sądu przysiluchował się specjalny wysłannik ks. prałat poseł Olszański.

Wobec tego, że sąd nie wzywał na te rozprawę świadków po wys- łuchaniu referatu przewodniczący udziela głos stronom.

Obrońca me. Śmiarowski w go- dzinnem przemówieniu udawadzał sądowni, że oskarżony marzył o wol- ności, a mówiąc o niej nie podbu- rzał lecz wyrzał tylko swoje niezad- wolenie, co chyba nie jest przestę- pstwem. Oskarżony domagał się szkół białoruskich, za to też nie przewiduje konsyliacja kary. Ks. Godlewski powinien być uwienni- nym bowiem nie jest przestępcą, a tylko malkontentem, malkontentem może nie liczącym się ze słowami ale nieszkodliwym.

Sąd po dłuższej naradzie postano- wił wyrok sądu okręgowego za- twierdził, zasądził od oskarżonego 40 zł. tytułem kosztów sądowych oraz przesłać odpis aktu do kurji metropolitańskiej wileńskiej.

W dniu 26 bm. ogłoszone zostają motywy wyroku. Znaczący należy, że dzięki poli- cji obszedło się na ten raz bez nie- potrzebnych manifestacji na cześć „bohatera”.

Obecność większej ilości poste- runkowych i niewspuszczanie na salę obrad osób obciążonych bukieta- mi zrobiło swoje.

### Wrażenia rumuńskie.

Nieco o Bukareszcie — O tem, jak nie należy wyobrażać sobie, że cała ludność w Szwejcarji zajęta jest tylko dubaniem dziur w serze a w Bukareszcie romansami oraz nadużywaniem natwości bliźniego swego. — O ogólnym Bukareszcie wygładzie, o Rumunach, o kuchni mołdawskiej, pomarańczach i piękności Angielek.

Ze wszystkich wersji: jak i kiedy powstał Bukareszt, wybrałbym oczywiście tę, która nazwę stolicy Rumunii wyprowadza od słowa bucurie — radość. Kiedyś tam, powiada legenda, gospodarz Mircea zwany Starym pobit Turków i w wielkiej uciechy miasto zbudował dla siebie rezydencjonalne nazwawszy je Bucuresti — miasto Radości.

W Bukareszcie mówi się u nas pospolicie tak:

— Bardzo rozległe miasto. Jedną wtaświecie ulica. Po za nią niema na co patrzeć. Kobiety przeczudne. Nazywają Bukareszt «młym Paryżem» ale to gruba przesada.

To się nazywa: załatwić się szast-prast ze stolicą łącząc obecnie do 700,000 ludności, jedną z najruchliwszych a pełną oryginalnego wdzięku i różnorodnego powabu, będąca zarazem — co niech mocno podkreślę — jednym z pryncypalnych centrów handlowych we wschodniej Europie.

Tak, akurat tak. Już w czternastym, jeśli się nie mylę, wieku był Bukareszt niezmiernie wagi etapem i stacją dla handlu. Przed wielu już, wielu laty, założona była na prawym brze-

nie dla kupców, dla tranzytowych towarzyszy, dla składów towarowych. Po wojnie — ruch handlowy w Bukareszcie wzmożił się wprost ogromnie. Ogólnoeuropejski kryzys finansowy dotknął oczywiście i Rumunję, wszelako d ięki właśnie intensywności ruchu handlowego bukarzesztańskie banki do dziś dnia — bynajmniej nie piszczą i ręk nie łamią.

Nie trzeba bynajmniej wyobrażać sobie że cały Bukareszt tylko spaceruje po cała Victoriei, po pryncy- palnej miastu ulicy, pogwizdując sobie w braku innego zajęcia, ogląda- jąca wystawy sklepowe; że rumuńscy lejtanicy, «wyrozówni i wydubieni» na twarzy, w gorcecie pod mundurem tylko to i robią, że uwodzą niewiasty na tej że cała Victoriei i w każdym innym punkcie miastu, a zaś po- jakichś wekslarniach z pod ciemnej gwiazdy i klubach pełnych *rastaquou- re'ów* i *chevaliers d'industrie* idzie istna orgja jaknajbardziej podejrzanych geszfetów...

Nic z tego. Zadzwią niewątpliwie wielu zapewnieniom, że Rumun jest z natury tak akurat oszczędny jak Francuz. Zabawić się lubi — i owsem! Ale potrafi też znakomicie pracować i wpraw w zawsze o jutrze pomysł- zanim sakiwiek otworzy. Wad i przy- war jak iż narod niema? Gdzież się, dziś osobliwie, demoralizacja nie wciśka? Trzeba jednak uważać co w człowieku (lub w narodzie) przeważa, a jeśli cenne przymioty przeważają, należy zarówno człowieka jak dany narod — brać, wyrażając się drastycznie, z dobrodzieństwem inwentarza. Tego mi właśnie Polacy, niestety nie umiemy... Uzik wyda się nam zbyt błyszczącym, gest podoba się, lub niepodoba, — ot i klamka zapadła!

już: choćby w piekło za nim lub precz z nim!

W Rumunach jest wiele cennego materiału. Są np. duże, wrodzone zdolności dyplomatyczne tudzież przymioty niezbędne dla polityków i mężów stanu. Właściwość już się wielokrotnie ujawniły. Nie waham się wróżyć, że w miarę rozszerzania się pola działalności dyplomacji rumuńska pójdzie w opinii świata coraz wyżej. I drugą jeszcze cechę, zdaje mi się, że udało mi się bez chyby podchwycić. Rumun przy całym swym żywym temperamentem ma wrodzoną powściągliwość; bynajmniej nie wpada zaraz w hazard i miotanie się... Jak wiatrak lub Francuz. Lubi zysk — skrupułów mało zna — lecz, z natury bystry i lotny, wie kiedy, trzeba być szczerym i bezinteresownym. I po- trafi być jednym i drugim. Rumuni to narod, z którym — znalazłszy po- dzielisz się.

Bukareszt — weźmy dla przykładu — ma nader bujne życie towarzyskie. Do bardzo późnego wieczora na mieście ruch i gwar. Może nawet szybciej uderza tętno życia ulicznego, kawiarniano — restauracyjnego, niż w Warszawie; a już o wiele szybciej niż w Wiedniu przedwojennym. A wyjdźmy nie na jakąś uliczkę w ubogiej dzielnicy lecz na samą całość Victoriei — o ósmej rano. Prawie wszystkie magazyny już pootwierane i na ulicy ruch co się zowie. A bynajmniej nie same kucharki biegną pro- wizieje do hall. Bynajmniej! Widać doskonale, że już na nogach od wczesnego rana: pracowita intelli- gencja.

Bywało w Petersburgu przed wojną wyższego urzędnika nie zastać w biurze przed śniadaniem,

to jest przed... dwunastą w południe. A w Bukareszcie? Pytasz siebie kiedy on spi ów urzędnik, profesor, adwokat, lekarz, co nie wyjdzie z knajpy, z klubu, z ogrodu publicznego, z kawiarni, z rautu, z winiarni, z kabaretu dopoki mu świt w oczy nie zajrzał!

Umieją ludzie żyć w Bukareszcie.

Bukareszt prześliczne miasto. Ozy- wione, piękne, jak stworzone do życia głębokiego i wszechstronnego a lekkiego zarazem. Lekkiego nie w sensie błałochi, małosłowności, lecz w tym sensie, że w Bukareszcie życie może nawać bardzo w warunkach swych ciężkie — nie ciąży tak okrutnie jak gdzieindziej. Łżej się żyje.

Niesłychanie rozległe miasto. Całe, ogromne dzielnice w domach i willach niedużych, jednopiętrowych, zacyczaj choćby wśród minimalnego ogrodkowego zadzwiewania. Tam zaś gdzie miasto gęste, gdzie kamienice wyższe, ulice kręte — tam Wiedni najwyraźniej położył piętno swoje. Sama cała Victoriei, na przestrzni swej najokazalszej, mniej więcej od rezydencjonalnego pałacu królewskiego do gmachu poczty, to przeciw wy- kapana, tylko wspanialsza jakaś Kärthnerstrasse lub jaka inna wiel- kowieńska ulica. Ten sam typ. W wystawach zaś sklepowych — towary najbarziej eleganckie z Pary- ża. A tu, tam, owdzie, osobliwie w willowych dzielnicach, to kościoły, to pałacyk, to siedziba zamożniejsza — w rumuńskim narodowym stylu. Bukareszt zewnętrzny swym wyglą- dem gra na wrażliwość ludzkiej jak oikietra. Wiedniośkość, paryśkość, rumuńskość wszystko to pojedyncze instrumenty. Uraść stąd jakaś me-

\* Prezent króla Karoja dla młodzieży uniwiu tsydeckiej bukarzesztańskiej.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Sprawa lnu w Polsce.

Len jest to rośliną techniczną, która mogłaby dać podstawę do stworzenia poważniejszego przemysłu w Polsce, i to zarówno co do przerobu siemienia jak słomy. Niestety dotychczas siemię wywozi się zagranicę przeważnie w stanie surowym, i to nie zawsze dostatecznie oczyszczonym, włókno zaś poczęści w stanie miedlonym, a tylko częściowo jako przedziwo czyste.

Wywóz lnu z Polski z roku na rok się zwiększa, wynosił bowiem w roku 1923—5354, w r. 1924—13400, a w r. 1925 15600 ton. Wartość eksportu za rok 1925 podaje oficjalna nasza statystyka na 13,6 milj. zł, co jednak jest cyfrą nierelatywnie małą, tłumaczącą się tem, że eksporterzy deklarują najniższe wartości aby nie oddawać dewiz Bankowi Polskiemu. Wartości eksportu lnu za rok 25 ustalić można na conajmniej 20 milj. zł, co nie jest w każdym razie sumą, którąby odpowiadała potencjalnej ważności tego działu kultury rolnej.

Jeśli miała Łotwa z plantacji 1925 r. sprzedała już 25000 ton, a wywieść zamierza w bieżącej kampanii jeszcze 6000 ton, to Polska mogłaby z pewnością pokusić się co najmniej o 50000 ton włókna czystego, co odpowiadałoby 100,000 ha uprawy. Wartość tego wywozu sięgałaby 2,000,000 funtów ang., choćby jakoś włókna nie przewyższała średniej miary.

Produkcja lnu w Polsce postawiona jest obecnie fatalnie. Przykro pomyśleć, iż ten polski mimo że kraj nasz według statystyki „Międzynarodowego Instytutu Rolniczego“ za rok 1923 co do produkcji ilościowej idzie po Rosji na drugim miejscu, na rynkach zagranicznych nie bywa wcale notowanym, mimo że ten łotewski, litewski a nawet estoński w prasie fachowej ma stałe rubryki notowań.

Pochodzi to stąd, że len polski nie jest należycie standaryzowany, i że w znacznej mierze, zwłaszcza z Wileńszczyzny, wywozi się go w stanie surowym (miedlonym) na Łotwę, gdzie bywa trzapanym, stanowiąc dla niektórych eksporterów domieszkę do lnu pochodzenia rosyjskiego czy tołwieskiego. Świeżo właśnie wyczytałem w londyńskim „Linen Trade Circular“, że pewna mechaniczna trzapania lnu na Łotwie zakupiła kilkadziesiąt ton lnu surowego w Polsce.

W organizacji uprawy, wyprawy i eksportu lnu pozostaje w Polsce niemal wszystko do zrobienia. Jest rzeczą zrozumiałą, że uprawa lnu, pozostając niemal wyłącznie w rękach drobnego rolnika, musi odpowiadać ogólnemu niskiemu poziomowi gospodarki włościańskiej. Mniemam jest mniemanie, dzielone czestokroć przez światłych rolników, że włościanin z kulturą lnu tradycyjnie się zrostł i najlepiej się na niej rozumie. W istocie można się dopatrzeć u chłopca pewnego rutynizmu w obchodzeniu się z lmem, zawierającego także pierwiastki trafnej obserwacji, na ogół jednak praca włościanina w tym względzie tak samo jest daleką od racjonalności, jak w zakresie plantacji innych ziemiopłodów. Uwzględniając przylem trzeba, że niski stan melioracji gruntów na wschodzie Polski, najmniej dające się odczuwać w stosunku do lnu, który lubi podmokłe, a według najnowszych badań fachowych znosi dobrze nawet nieco kwaśne gleby,

tak że w tym stanie rzeczy chłop wieńien znacznie lepsze osiągać wyniki, aniżeli jakościowo i ilościowo osiaga.

Największą wadą włókna polskiego jest jego słabość, która jest w głównej mierze następstwem ogólnie stosowanego w Polsce późnego siewu. Pierwszy okres wegetacji przypada tu na czas upalny, kiedy to roślina zbyt szybko się rozwija, aby tkanki włókna mogły się należycie wykształcić. Nieprawdopodobnie słabym jest włókno galicyjskie, raz z powodu późnego a następnie z powodu zbyt gęstego siewu. Na mało zasiloną glebę wyrasta zbyt wiele today i dla braku pokarmu.

Skutkiem stosowania zwyrodniałego siemienia i prawie zupełnego braku nawożenia plon słomy i ziarna jest niski. Podczas gdy we Francji i Belgii sprzęt słomy z hektara oceniany przeciętnie na 5,000 kg. w Niemczech na 3,500 kg., a nawet w Pożnańskim na 2,500 kg., to na wschodzie Polski sprzęt ten rzadko przekracza 1,500 kg.

Nieracjonalnej plantacji odpowiada gorsza jeszcze przeróbka. Już o dziarnianiu jest poprostu przedpotopowe. Moczenie względnie rozsenie pogarsza jeszcze już z natury słabe włókno. Złą nawywką włościanina w Wileńszczyźnie jest to, że zbywa on len na rynku nie w stanie czystym, a miedlonym, czyli razem z paździerzem. Przez to ocena wartości dla kupca nawet najlepszej woli jest utrudniona, co bynajmniej nie wychodzi na korzyść rolnika, gdyż kupiec musi zabezpieczyć się na wszelki wypadek przeciw ewentualnej omyłce w ocenie.

Odbiorcą lnu od włościanina jest prawie wyłącznie żyd, który w masie swej jest również mało kulturalny i skutkiem tego nie wykonuje doczyszczania i sortowania towaru w należyty sposób. Tak więc ciemnota drobnego plantatora z jednej strony, a niedbałość i niesumienność kupca z drugiej uniemożliwiają w Polsce zaistnienie prawidłowych stosunków w zakresie produkcji i eksportu lnu, co oczywiście zagranicą bywa uważane za miarę naszej niegospodarności.

Rosja dostarczała przed wojną lniemianemu przemysłowi przerobczemu zachodniej Europy przeszło 80 proc. surowca, w czem nasze obecne Kresy Wschodnie wraz z Królestwem w drobnej tylko mierze uczestniczyły. Po przerwie, spowodowanej wojną i rewolucją, w której produkcja Rosji znacznie się obniżyla, dziś Rosja znów zyskuje na znaczeniu jako dostawca surowca lniemianego na rynku światowym. Sowieckie źródła statystyczne mówią, że obszar obsiewu w roku 1925 wynosił z górą 924,000 dziesięcin, podczas gdy w przeciągu lat 1908—1913 obejmował na obszarach obecnej Rosji 1,018,000 dziesięcin, przyczem rok 1913 wykazywał bardzo mały obsiew, bo tylko 812,000 dziesięcin.

Zdawłoby się, że fakt powrotu Rosji do przedwojennego zakresu plantacji lnu spowoduje w najbliższej przyszłości załamanie się uprawy lnu w reszcie Europy. Scisła analiza sytuacji jednak nie pozwala na razie przewidywać takiego obrotu rzeczy.

Rosja, mając w roku 1924 plantację dosięgającą 650000 ha wywoziła w kampanii 1924/25—35000 ton lnu, podczas gdy w latach 1908—13 przy 1018000 dziesięcinach przeciętnej plantacji wywoziła 275000 ton. W bieżą-

cej kampanji według prasy zawodowej Rosja zaprzedała 35000 ton surowca przy 924000 dziesięcinach plantacji, Łotwa zaś w tymże samym czasie 25000 ton przy ca 60000 ha obsiewu.

Eksport Rosji zatem nie odpowiada w zupełności rozmiarom uprawy włókna dlatego, że wydajność z ha obniżyła się ogromnie, stanowiąc tylko 56,5 proc. sprzętu przedwojennego. Z drugiej strony, dla braku możliwości importowania dostatecznych ilości bawełny i juty, konsumpcja wewnętrzna lnu przez chłopa się nie zmniejszyła, a przemysłowi znacznie zwiększyła, tak że ma on w bieżącej kampanii według planu gospodarczego przerobić 110000 ton, podczas kiedy przed wojną zużywał 80000 ton.

Z tego to powodu nie zdaje mi się, aby w najbliższej przyszłości należało się spodziewać załamania rynków zachodnich lmem rosyjskim, tem więcej, że w myśli znanych zamysłów industrializacji Rosji na szeroką skalę dyktatorzy sowieccy dążą do przeobrażenia surowców rosyjskich w motywie na miejscu i wysyłania zagranicę gotowych towarów.

W zakresie produkcji płótna lniemianego mogą się istotnie poszczycić znakomitemi rezultatami, skoro już w roku 24/25 wyprodukowali 117 milj. m<sup>2</sup> płótna wartości 101,5 milj. rubli, używając na to ca 50.000 ton włókna, podczas gdy całościawo produkcja włókna po za Rosją wynosiła w roku 1924 niewiele więcej ponad 150.000 ton. W roku 1925,26 plantują Sowieci produkcję o 50 proc. większą, i zapewne ją osiągną, skoro produkcja istotna roku poprzedniego przewyższała planowaną o 4 proc.

To też Polska rozwinąć winna swą produkcję lnu do możliwie największych rozmiarów, gdyż ma szansę zastąpienia w pewnej mierze Rosji na rynkach zagranicznych, a powtóre na kresach wschodnich posiada w lnie (obok konopi) jedyną roślinę techniczną, która może obok rentowności w myślisie rolniczym dać podstawę do zatrudnienia w przemyśle znacznej ilości ludzi. Jak południe i zachodnie Polski mają plantacje buraka cukrowego, tak kresy wschodnie winny mieć plantacje lnu, jako najlepiej odpowiadającą swym klimatycznym warunkom.

W. Brałkowski.

(D. C. N.)

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— St-nie Handlu i Przemysłu o Stacji Miejskiej K. P. W związku z ukazaniem się w prasie wiadomości, że pewna grupa osób czyni starania o wydzierżawienie Stacji Miejskiej kol. państw., Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców wileńskich (żydowskiej) powzięło następującą uchwałę: „Zarządy co do działalności Stacji są niesłuszne, albowiem najpoważniejszej firmie wileńskiej od kilku lat korzystają ze składów Stacji Miejskiej, jak również z jej taboru ku zupełnemu zadowoleniu swemu. Stacja działa sprężysto bez zbytecznego biurokratyzmu i bez nadmiernego obciążenia klientowi kosztami. Natomiast istniejące w Wilnie prywatne składy wolno cłowe pobierają wygórowane stawki i opłaty, co obciąża nieprodukcjinie koszt własny

cośkolwiek... Tyleśmy o nich słyszeli. Tak słyna tu świat cały. Niestety, mam do powiedzenia tylko to, że wybitnie są — zgrabne. Trzymają się nieskazitelnie prosto i chłod mają przedziwnie elastyczny. Kłof, co głębiej rzecz bada, zapewni mi, że ta zgrabność Rumunek i ich chłof elastyczny pochodzą stąd, że ich pra-pra-prababki, będąc jeszcze włościankami nosiły warzywa, bieleżne, chleb w koszyku na głowie, co implikuje utrzymanie się prosto jak struna, aby koszyk równowagi nie utracił.

— No, no, no... patrzcie, patrzcie! — odpowiedziałam mu tylko. Bo co innego mogłem odpowiedzieć? — Dodam do siebie, że „malują się“ niewiasty w Bukareszcie tak że i warszawianka lepiej i namiętniej nie potrafi. W туаletach zaś zarówno spacerowych jak salonowych sporo elegancji paryskiej widać; że moda pędzi prociutko do Bukaresztu z nad Sekwany, tylko, że nad Dambowicą odrobnie zatamuje się na tendencjach do przesydy i przejaśkrawiania.

— Bardzo to wszystko ładnie, — rzekł mi ktoś ze znajomych spotkanych już w Wilnie na ulicy — co mi pan mówisz, ale jakże z tą pięknością Rumunek? Niech pańskie zdanie usłyszę. Na to ja odpowiedziałem mojemu znajomemu po krótkim namyśle i patrząc bez celu przed siebie: — Drogi panie! Najpiękniejszemi na świecie kobietami są Angielki.

Czesław Jankowski.

(D. C. N.)

sprawdzonej towarów oraz odstrasza firmy zagraniczne od zawierania transakcji z firmami wileńskimi na dostawę surowców dla naszego przemysłu.

W związku z tym sprawa dalszych losów Stacji Miejskiej nie ma podłoża zasadniczego, lecz jest prywatnym interesem grupy osób która stara się o grubą interes kosztlem państwa oraz przemysłu i handlu.

Wobec powyższego Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców stanowczo uznają za szkodliwe dla handlu i przemysłu przejście Stacji Miejskiej do prywatnego konsorcjum. Natomiast Stowarzyszenie uznają za pożyteczne dalsze rozszerzenie Stacji Miejskiej i w pierwszym rzędzie otwarcie działu składów wolnocłowych.

W tym senar w powyższej kwestii przez Stowarzyszenie został do władz odnośnych złożony memoriał.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

12 czerwca 1926 r.			
Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10,—	10 02	9 98
Holandja	402,60	403,70	401,70
Londyn	48,76	48,83	48,64
Nowy-York	10,—	10 02	9 98
Paryż	29,30	29,37	29,23
Praga	29,70	29,77	29,63
Szwajcaria	194,—	194,49	193,59
Wiedeń	141,65	141,90	141,20
Włochy	36,10	36,19	36,01
Belgia	29,90	29,97	29,83
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 69,— (w złotych 690,— kolejąwa 150,00)		
5 pr. pożyczk. konw.	32,50	33,— 32,75
pr. pożyczk. konw.	—	—
proc. listy zast.	—	—
ziemieckie przedw.	23,—	23,75 —

# KRONIKA

NIEDZIELA 13 Dzień Sw. Anton. Jutrzo Baz.w.d.K.

Wsch. sł. og. 2 m. 34

Zach. sł. o g. 7 m. 31

### KOŚCIELNA.

— Pierwsza Komunia św. W sobotę 12 czerwca w kościele Bernardyńskim staraniem miejscowego proboszcza ks. Kretowicza katecheci szkół powszechnych Caritas i 42 odbyła się uroczysta Pierwsza Komunia Święta. Dzieci w liczbie około 70 przyjęły Komunię Św. z rąk J. E. Ks. Biskupa Michalkiewicza. Chór szkolny wykonał szereg pieśni podczas nabożeństwa.

Budując i wzorome zachowanie dzieci zdradzało zrozumienie i odczucie tej uroczystej chwili. Wdzięczni rodzice składają serdeczne Bóg zapłać za pracę i poświęcenie się dla ich dzieci.

### URZĘDOWA.

— (x) W sprawie ściągania podatków przez sekwestratorów. W związku z tem, iż przy egzekwowaniu podatków zdarzają się często wypadki, iż do jednego płatnika przybywa jednocześnie 3 egzekutorów, jak z Izby Skarbowej, Kasy Chorych i Magistratu, co tem samem uniemożliwia ściąganie należności, przeto na wniosek Ministerstwa Skarbu uchwalona została ostatnio ustawa regulująca tę sprawę w ten sposób, iż w takich wypadkach należy egzekwować należność w pierwszym rzędzie Izby Skarbowej, co zaś do Kasy Chorych i Magistratu to powyższa sprawa jest jeszcze nie rozstrzygnięta.

— (w) Konfiskata. W dniu wczorajszym władze administracyjne nałożyły areszt na Nr 16 „Bielaruskaj sprawy“ z dn. 12 b. m. za artykuły „Czy płakać czy się cieszyć?“ i „Z życia grodzieskiego“ posiadające cechy przestępstw przewidziane przez kodeks karny. Nakład „Bielaruskaj sprawy“ został skonfiskowany. Jednocześnie pociągnięto do odpowiedzialności redakтора odpowiedzialnego tego czasopiśmie.

— (o) O przesunięciu terminu płacenia zaliczek na podatki przemysłowy. Zrzeczenia handlowo-przemysłowe zwróciły się do Min. Skarbu z memorandumem w sprawie przesunięcia terminu płacenia zaliczek na podatek przemysłowy za I półrocze 1926 r. z dnia 15 czerwca na dalszą datę.

— Osobiste. Delegat Prokuratury Generalnej w Wilnie p. Adolf Kopecz wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje go Radca Prokuratury Generalnej p. Mieczysław Obieziński.

### MIEJSKA

— (x) Telegram kondolencyjny m. Wilna. Z powodu zgonu syna naszego wieszca Władysława Mickiewicza, Rada Miejska wysłała na ręce p. Władysława Mickiewicza zofowej do ambasady polskiej w Paryżu telegram następującej treści: Rada miasta Wilna po uczczeniu hamięci honorowego obywatela Wilna Władysława Mickiewicza jednomyślnie uchwalila wyrazić rodzinie zmarłego głębokie współczucie i ubolewanie z powodu bolesnej straty. W imieniu miasta i jego ludności składam hold pamięci Dostojnego Obywatela Witold Bałkowski.

# Przestroga!

Okazały się w handlu naśladownictwa lubianej namiastki kawy ziarnistej

# ENRILO

w takich samych kostkach i łudzako podobnych etykietach. Aby Pani otrzymała prawdziwą namiastkę kawy „Enriło“, prosimy przyjmować tylko te pakiety, na których uwidoczniony jest znak fabryczny „młynek do kawy“ i miano wyłącznych wytwórców

## Henryka Francka Synowie S.A

Skawina-Kraków.

nie do energicznego organizowania takich spółek, z których 2 zostały już zatwierdzone i otrzymały pożyczki do 15000 zł. Spółki te zorganizowane zostały: 1 szta — w miejscowości Małe, gm. Worniańskiej, zarząd której prowadzi gen Dąb Biernacki, 2 ga w miejscowości Balinipolu gm. Bystrzyckiej pod zarządem członka wydziału pow. Wil.-Trockiego p. Falewicza.

### SZKOLNA.

— W Liceum żeńskim im Filomatów w Wilnie (z prawami szkół państwowych) egzamina wstępne do wszystkich klas odbędą się od 25—28 czerwca włącznie. Zapisy przyjmują kancelaria szkolna codziennie od g. 9—2 pp. (ul. Żeligowskiego 1 m.2).

— Średnia szkoła handlowa stow. kupc. i przemysł. chrześc. (ul. Biskupia 12) przyjmuje zapisy kandydatów z wykształceniem 6—7 klas szkoły powszechnej lub z ukończoną 3-gą klasą gimnazjum. Kurs nauki trzyletni.

— (o) Spis dzieci m. Wilna. Władze szkolne otrzymały zarządzenie aby przeprowadzić spis wszystkich dzieci do lat 14 włącznie. Spis ten sporządzony zostanie na terenie m. Wilna przy pomocy Komisarjatu rządu i Magistratu, który rozesła właścicielom domów odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia, a na terenie powiatu spis przeprowadzony zostanie przez nauczycielstwo i administrację szkolną. Ostateczne opracowanie materjału powierzone zostanie inspektorom szkół powszechnych.

### Z UNIWERSYTETU

— (n) Wybory władz uniwersyteckich. W dniu 7 czerwca na wydziale humanistycznym U. S. B. dziekanem na rok akademicki 1926/27 wybrany został prof. dr. Jan Oko, prodziekanem prof. dr. Stefan Glixeł.

Dnia 10 czerwca na wydziale lekarskim wybrano dziekanem po raz 4-ty prof. d-ra Zenona Orłowskiego.

Wybory na innych wydziałach odbędą się w tygodniu następnym.

— Posiedzenie III wydz. TPN. 13 bm. (niedziela) o g. 11-ej w seminarjum histor. (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie wydz. III TPN.

### SAMORZĄDOWA

— (x) Spółki wodne melioracyjne w pow. Wil.-Trockim. Zgodnie z obwieszczeniem ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z roku ubiegłego zasady udzielania przez państwowy bank rolny pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne są między innemi następujące: pożyczki mogą otrzymać spółki wodne, gminy wiejskie i miejskie, mieszkańcy wsi występujący zbiorowo i inne osoby fizyczne i prawne zarówno właściciele gruntów jak i ich użytkownicy.

Pierwszeństwo mają spółki wodne, posiadacze gruntów scalnych, meljoracje gruntów stacji doświadczalnych, szkół rolniczych i t. d. Pożyczki te są udzielane na drenowanie, wodnianie i odwodnianie gruntów i meljoracje rzek, a nie na urządzenie gospodarstw stawowych. Pożyczki takie będą przyznawane w wysokości 70 proc. kosztorysu na drenowanie gruntów; 50 proc. na suszenie rowami; 60 proc. na nawadnianie gruntów; 70 proc. na meljoracje pastwisk.

Zaznaczyć należy, iż pożyczki te udzielane są na okres czasu od 6 do 12 lat.

Wobec powyższego w powiecie Wileńsko-Trockim przystąpiono obec-

nie do energicznego organizowania takich spółek, z których 2 zostały już zatwierdzone i otrzymały pożyczki do 15000 zł. Spółki te zorganizowane zostały: 1 szta — w miejscowości Małe, gm. Worniańskiej, zarząd której prowadzi gen Dąb Biernacki, 2 ga w miejscowości Balinipolu gm. Bystrzyckiej pod zarządem członka wydziału pow. Wil.-Trockiego p. Falewicza.

### POCZTOWA.

— (x) W sprawie listów wartościowych zagranicznych. Zgodnie z projektem wysuniętym w swoim czasie przez Wileńską Dyrekcję Poczty i Telegrafów, Generalna Dyrekcja w

prelekcyj, kasyno oficerskie, poczta, Bank Narodowy etc., wszystko to monumentalne gmachy, wielkostatyczne. Komunikacja autobusowa i tramwajami elektrycznymi dobrze zorganizowana i obfita. Po najbardziej ożywionej części całej Victoriei kursują nadszczające zrzęcznie i wygodne t. zw. taxico, małe na dziesięć osób, otwarte autobusy. Funkcję konduktora pełni zazwyczaj niewiasta.

Po sklepach, jak się rzekło, mnóstwo damskich туаlet i akcesoriów туаletowych, oraz bielizny z Paryża, również i w magazynach męskich mód. Materjały na suknie damskie, męska krawaty, obuwiu — drogie. Krawaty męski paryski w cenie 400 do 800 lejów; para kamazy od 1200 do 1400 lejów. Natomiast ceny po restauracjach o wiele, wiele niższe niż np. w Warszawie lub w Wilnie. W najbardziej obecnie uczęszczanej restauracji bukaresztańskiej, istotnie bardzo dobrej, „Restaurant Modern“, ceny mięsnego dania wahają się od 30 do 55 lejów, a w najbardziej pierwszorzędnej i najdroższej restauracji Kapczy porcja turbot'a, ryby morskiet dla nas po wojnie całkiem niedostępnej, kosztuje 70 lejów. Filizanka najlepszej kawy tureckiej, np. u Kapczy lub Rieglera — 16 lejów. Wódki pije się mało. Jest piżecie krajowe wino, dobre i tanie. Właścicwie dwa są tylko wódki rodzaje, nie wiedzicie który mniej powabny: tuica i mastica, jedyna o prunelkowym smaku, druga o anyżowym, obie słabe — lecz kieliszek 4—5 lejów. Baranina wszędzie wysmienita. Jada się też dużo jagnięcego

mięsa (jagnię po rumuńsku miel, co bynajmniej nie znaczy — miód).

Kuchnia maldawska szerokiemi zażywa praw Osobliwie w Galaczu nie szczędzono nam specyficznie maldawskich potraw, z których niewątpliwie najoryzinalniejszą są t. zw. sarmaleś t. la Maldave. Są to nasze „gołąbki“ tylko, że owijane nie tomasze kapusty lecz liściemi... winnemi, które się zjada; gołąbki zaś te maldawskie polewa się, jakby sosem... kwasnem mlekiem. Ulubiona to we wschodniej Rumunji potrawa. Czytając menu... czasem się zgadnie co to za potrawa, a czasem się nic a nic nie rozumie. Gdy się np. wyczyta: Cartofi cu unt si smantana, można kłaść rękę w ogień, że to kartofle tuszone w śmietanie, lecz nie radziłbym puszczać się na óslep na jakie pul lub muraturi in saramura nie poradziwszy się sąsiada. Zresztą, służba po wszystkich restauracjach (mówiąc nawiasem o sto mil od sprawności usługi) np. w Moskwie lub Petersburgu mówi a w każdym razie rozumie po francusku. Nie rzadko widzi się jak rodowity Rumun zagryza mięso lub wódkę zielonym, czyli miodowym, pieprzem tureckim, co w zjadliwej ostrości nie ma sobie nic równego. Owocem znakomite. Pomarańcze jakich się u nas nie widuje wcale, duże, słodkie, rozpływające się w ustach, nie w sklepie, lecz np. na dworcu w Bukareszcie po 12 lejów.

Lecz przejdźmy raz przecie do kwestii o wiele, większej wagi niż wszystkie świała pomarańcze. Rozumiem doskonale, że na wszystkich ustach dookoła mnie pytanie: ale... kobiety? Jakże Rumunki? Co? He? O Rumunkach powiedz nam pan choć

\*\*\*) Sto złotych = 2700 do 3000 lejów stosownie do wahań kursu.

Warszawie rozważa już obecnie bardzo poważną sprawę dopuszczenia do obrotu z zagranicą listów wartościowych nadawanych w urzędach pocztowych w t. zw. stanie otwartym. Opłata za takie listy byłaby większą o 100 proc. od zwykłych listów wartościowych.

**ZEBRANIA I ODCZYTNI**
— Wileńskie koło związku bibliotekarzy polskich. We wtorek dnia 15 go czerwca 1926 r. o godz. 8-jej wieczór odbędzie się w Czytelni biblioteki publicznej i uniwersyteckiej w Wilnie zebranie członków, poświęcone dyskusji nad odczytem p. M. Dzikowskiego p. t. „Definicja czasopisma w bibliotekarstwie“.

— Oddział Wileński Pol. Towarzystwa Tatrzańkiego urzęduje we wtorek 15 go b. m. o godz. 8 m. 15 wieczorem w gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3) ostatnie przed wakacjami zebranie miesięczne członków, na którym prof. Jerzy Lané wygłosi pogadankę ilustrowaną przezczarami „Ze wspomnień o Bartku Obrochcie“ (z powodu śmierci słynnego grajka podhalańskiego). Goście mile widziani.

— Ważne zebranie Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń odbędzie się w środę 16 czerwca b. r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady Opiekunów Kresowej (Zygmuntowska 22). Zarząd zwraca się do p.p. delegatów z uprzejmą prośbą, aby na powyższe zebranie przynieśli z sobą pieczęcie swych organizacji, gdyż takowe na zebraniu będą potrzebne.

**RÓŻNE.**
— Wystawa „Nasze Morza i Rzeki“ otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz. w lokalu oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza Nr. 13 zawiera następujące działy: marynarka wojenna, marynarka handlowa, drogi wodne śródlądowe, rybołówstwo, sport wodny, oraz dział artystyczny.

Całość niezmiernie ciekawa i pouczająca. Rozmieszczenie eksponatów planowe i dostępne, daje możliwość widzowi bliższe zaznajomienie się z temi dziedzinami, niestety mało znanymi naszemu ogółowi. Wysoki smak artystyczny jaki cechuje wystawę stawia ją w rzędzie najładniejszych imprez propagandowych jakie oglądało Wilno w ubiegłych latach.

Niech każdy nie zwleka i spędzi chwilę na Wystawie, a niewątpliwie cel takiej zostanie całkowicie osiągnięty.

— Wizy zniżkowe na święta muzyki. Konsulat Łotewski w Wilnie zawiadamia, że 19—21 czerwca r. b. w Rydze odbędzie się Ogólnolotewskie Święto Śpiewu i Muzyki z udziałem 6000 śpiewaków. Osoby udające

się na to święto mogą otrzymać w Konsulacie Łotewskim wizy ulgowe: 1) ekskursyjne—bezpłatnie, 2) osoby pojedynczo za 1/3 opłaty normalnej. — **Wycieczka do Rygi.** Na skutek zawiadomienia Konsulatu Łotewskiego w Wilnie o mającym się odbyć w dniu 19—21 czerwca r. b. w Rydze Święta śpiewu i muzyki, w którego program wchodzi między innymi produkcje wokalne 6000 śpiewaków z wszystkich chorów Łotwy, w związku również z otwarciem w tym okresie wystawy rogacziny, Oddział Wileński Polsk. T-wa Krajowiczowego organizuje wycieczkę do Rygi i wybrzeża bałtyckiego, w której prócz członków T-wa mogłyby wziąć udział również i szersze sfery społeczeństwa wileńskiego.

Wycieczka będzie mogła korzystać ze zniżek kolejowych, bezpłatnej wizy tudzież w zależności od spodziewanej przychylniejszej decyzji władz centralnych,—ze zbiorowego paszportu za granicznego, które to warunki sprostają koszta wycieczki do minimum.

Zapisywać się na listę uczestników można u członka T-wa p. L. Chocińskiego (W. Pohulanka 24—Dz. Osobowy Dyr. Lasów P.) do dnia 16 b. m. włącznie, w godzinach urzędowych. O dniu wyjazdu nastąpi osobne zawiadomienie. Przedpłata wynosi 3 zł.

— (u) **Czy prawda?** W swoim czasie w jednej z miejscowych gazet ukazała się wzmianka p. t. „Niebywały skandal budowlany“, opisująca zawalenie się nowowytbudowanych domów urzędniczych w Dunilowiczach. Jako ilustracja do tego przytoczone zostało pismo inżyniera powiatowego p. Szukalskiego do komendanta posterunku p. p. w Dunilowiczach następującej treści: „W związku z zawaleniem się kominu w jednym z domów urzędniczych w Dunilowiczach oraz wynikiem badania kominiów w pozostałych domach, polecam do czasu przybycia do Dunilowicz specjalnej komisji przedsięwzięć następujące środki w celach zabezpieczenia mieszkańców w zagrożonych domach od możliwych nieszczęśliwych wypadków i t.d.“

Kto ponosił odpowiedzialność w danym wypadku i czy ponosił—nie wiadomo: zainteresowany urząd zachował milczenie. W ten sposób opinia społeczna została zbagatelizowana.

Powracamy dziś do tej sprawy dlatego, że dochodzą znów do nas alarmujące wiadomości analogicznej treści, co więcej. Chodzi teraz o remont dokonany przez powiatowy do tego W-1 Budowlany w gmachu przy ul. Żeligowskiego 4. Jak te roboty zostały wykonane świadczy

na jednym z aktów uczyniony przez urzędnika, członka komisji odbiorczej, — napis, który niedwuznacznie wskazuje na niemożliwość przyjęcia robót (według innych wersji mowa tu o skierowaniu sprawy do Prokuratora), a który spowodował w następstwie wyłonienie komisji rzeczoznawców.

Ponieważ na tym ile kursuje mnóstwo przypuszczeń, być może zgola niezasadzonych, zainteresowany Wydział powinien dać wyjaśnienie, porzucając dotychczasowy sposób negocjowania opinii społecznej.

**TEATR I MUZYKA.**

— **Dwuaktowa „Halka“** w Teatrze Polskim („Lutnia“). Celem umożliwienia szerszemu ogółowi poznania niemiętelnej opery St. Moniuszki, Wil. Zespół Operowy z Wil. Orkiestrą Symfoniczną wystawia dziś sceniczenie dwuaktową „Halkę“ w pierwszej muzycznej koncepcji tego dzieła. Partie główne wykonają: Hendrychówna (Halka), Nowicki (Jontek), Ludwiłł (Janusz), Korsak-Targowska (Zofia), Malinowski (Czeski), Witas (Marszałek dworu). Chór składa się z 50 osób Wileńskiego Zespołu Operowego. Orkiestrę związkowa Wil. Zespół Symfoniczny. Nowe dekoracje według projektów E. Dziewulskiego wykonane przez E. Karnięcia. Operę prowadzi kapelmistrz Stefan Siedziński. Reżyseruje — A. Ludwiłł. Ceny miejsc znacznie niższe od 50 gr. Kasa czynna dziś 11—1 i 3—9 wiecz.

— **Występy J. Węgrzyna** w Teatrze Polskim „Lutnia“. W nadchodzący piątek 18 b. m. awia do Wilna zespół Teatru Narodowego z Warszawy z J. Węgrzyna na czele. Wystawioną zostanie w Teatrze Polskim „Lutnia“ ostatnia nowość sezonu—komedia Z. Kaweckiego „Ludzie tymczasowo“, grana w Warszawie przedzie 40 razy z rzędu. Obsadę tej sztuki tworzą: J. Węgrzyn, F. Pichor-Siwicki, Z. Lindorfówna, M. Myszkiewicz, W. Skarżyński, S. Wrański i inni. Akcja utworu toczy się w Moskwie w r. 1918 — oraz w Warszawie w dobie obecnej. Wobec wielkiego zainteresowania — kasa będzie czynną codziennie od g. 5—8 w.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Samobójstwo.** Dn. 12 b. m. otrula się esencją ołową służąca Antonina Dudarekówna (Siostr. Milosier. 6). Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Przyczyna samobójstwa—nieporozumienia rodzinne.**

— **Pożary.** We wsł Zalesie gm. Iłkiej spaliły się dom mieszkalny, chlew, spichrz oraz obora na szkód Antoniego Kibalka. Straty wynoszą 16000 zł.

— **Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.**

— **We wsł Szmielezki gm. Polańskiej** wskutek wadliwego sianu kominiów spalił się dom mieszkalny oraz sprzęty domowe na szkód Antoniego Norki Straty wynoszą 8000 zł.

— **Potajemne gorzelnictwo.** Około 2500 zł. Zadził-Bór gm. Iłkiej znalezione w lesie aparat gorzelniczy oraz 3 wiadra samogonki. Właściciela N. Szorca aresztowano.

**SPORT**

**Pierwszy dzień święta przysposobienia.**

Dzień wczorajszy przyniósł Wilnu taką masę imprez sportowych, że wątkie tamy naszego działu sportowego nie są wprost w stanie pomieścić tego wszystkiego, co należało by napisać. Postaramy się więc choć w krótkości dać przegląd wyników tych imprez. Zacząć od święta przysposobienia wojskowego.

Od samego rana okolicę Wilna rozbrzmiewały hasłami komendy—to hufo szkolne gimnazjum: im. J. Lelewela, im. Ad. Mickiewicza, kr. Żygm. Augusta, Seminarium Nauczycielskiego szkół ogrodniczej i technicznej i zawodowej im. „Promienistych“ oraz stowarzyszeń: Akademickiej Legii P. W., Związek strzelecki, Tow. gimn. st. sportowe, „Sokoł“ i Harcerstwo.

Kadry te zwiększone zostały jeszcze przez fufo szkolne i Związek Strzelecki ze Świąć.

Miło było patrzeć na powracających z ćwiczeń zagorzałych i zahartowanych jak w ogniu młodzieńców.

Po południu się odbył konkurs strzelecki na strzelniczy garnizonowej i pięciobój wojskowy sportowy na boisku sportowym W. K. S. Pogoń.

Wyniki szczegółowe tych zawodów podamy w numerze następnym. W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg uroczystości, związanych ze świętem uroczystym Przysposobienia Wojskowego, między innymi o 9-jej rano uroczysta msza polowa na placu Katedralnym z defiladą, o 12 i pół Akademiją w sali Śniadeckich U. S. B., z częścią koncertową, o godz. 3 po poł. zawody i popisy sportowe na boisku 6 p. p. leg. (Antokol). Po zawodach rozdane nagród w postaci pucharów, zegarków, żetonów, kompletów sportowych i t. d. Komitet wyraża nadzieję, iż społeczeństwo wileńskie poprze jego poczynania i licznym udziałem w uroczystościach zadokumentuje swoją solidarność z ideą wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

**Popis gimnastyczny żeńskich szkół średnich.**

W dniu wczorajszym, kiedy szkolna młodzież wykazywała, że słowo marszu sokółów „z wygodnej poscieli nie dzwignie się rad“ nie mogą być do niej zastosowane, biało-głowy zgromadzone w gimnazjach im. Orzeszkowej, Czartoryskiego, Se-

walorach ma feler i to feler poważny—jest kłótniwy i głośny. Pracowita częścią drużyny Wilji była pomoc, skrzydła nieszczęśliwe, nie pomocy i przesławiania.

W Pogoni dało się zauważyć spadek formy Szallera. Kontuzjowany Baniak, chwilami nie mógł ruszać się przędo po boisku, prawy pomocnik pracowity. Debjant Pawłowski wypadł niezły, jest on trochę za słaby fizycznie, jednak lepszy od zbyt młodego Szwabowicza i starego Schlichtingera. Nowak miał swój dobry dzień.

Sędziował kpt. Waligóra.

**Wilja II—Ż. A. K. S. 2:1 (1:1).**

Spotkanie o mistrzostwo B klasy przyniosło zwycięstwo Wilji. Przewaga nie uwydatniła się znacznie, jednak wynik ten odpowiadał poziomowi gry. Bramkę dla Ż. A. K. S'a zdobył... Serdinkow z Wilji.

Wobec niesforemego zachowania się sędzią usunął z boiska Nowickiego z Wilji i Rozowskiego z Ż. A. K. S'a.

**Otwarcie 4-jej przysłani wioślarskiej i 1-sze regaty wewnętrzne.**

Dzień dzisiejszy jest wielkim świętem dla Wileńskiego Akademickiego Związku Sportowego. O godz. 16,30 nad nową płacówką sportową (Antokol 12—z wjazdem) zalopocze się flaga z ogólnym akademickim białym gryfem, poczem nastąpi uroczystość poświęcenia przystani, chrzest łodzi i defilada, po której odbędzie się regaty. W programie przewidziane są następujące biegi: bieg 1 szy otwarcia—czwórki odkryte juniorów, bieg 2-gi—jedynki odkryte starszych, bieg 3-ci główny—czwórki odkryte seniorów, bieg 4-ty pań—czwórki odkryte.

Wstęp wolny za zaproszeniami oraz legitymacjami członkowskimi i akademickimi. W razie deszczu i niepogody uroczystość odkłada się automatycznie do następnej niedzieli.

**Zawody piłki nożnej. Pogoń—Wilja 0:0.**

Spotkanie tych dwóch drużyn, z których pierwsza pisała wyśoką godność mistrza okręgu, a druga jest na dobrej drodze do tej godności w roku bieżącym, dał wynik zaznaczony w tytule—nierozstrzygnięty. Obydwie drużyny wyszły na boisko w swoich najlepszych składach, chociaż Wilja z Patulem zamiast Grabowieckiego na obronie. Pogoń z debiutantem Pawłowskim na lewym łączniku.

Od początku gry zaznacza się lekka przewaga Pogoni, która jednak nie umie wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych. Dwie zupełnie pewne sytuacje idą na marne, strzał Pawłowski trafia w sztangę. Wyśilk Wilji rozbijają się też o Kotlarskiego, który jest obecnie w doskonałej formie i stanowi zagrożenie do przebicia. Gra na ogół ostra i dość brutalna. Gracze zachowują się głośno i sędzia zmuszony jest poskramiać zbyt zagorzalczkowanych. Przewodzi krzyżący, jak zawsze zresztą Nikolajew. Gracze ten przy wszystkich swoich niezaprzeczalnych

**Ofiary.**

— Dla uczczenia dnia imienin p. Kuratora Bratniej Pomocy gimn. im. kr. Zygmunta Augusta, Antoniego Narwojskiego Wydziałowi składają na Bratnią Pomoc 17 zł. 50 gr.

— Ku uczczeniu św. pamięci dr. Antoniego Holowego w dzień jego imienin na Macierz Szkolną bezmiennie 25.

— Ku uczczeniu świętej pamięci Antoniego Zmachyńskiego w dniu jej imienin dla nauczycielek weteranek w Szkole Nr. 15. S. Z. 25.

**CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.**

Kino Kameralne „Polonja“ ul. Mickiewicza 22. Dziś! Potężna urocz. arcydzieło i wytworny salonowiec. **Marja Jakobińska** odtworzyła roli głównej w obrazie **„Arabka“** pełna wdzięku i życia. **ROSA VALENTIN** w dramatycznie-życiowo-sensacyjnym w 8 akt. **CHARLES WILLI KAISER** w dramacie **Mnie nie kupisz za pieniądze..**

**Miejski Kinematograf** KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5). Dziś, dnia 13 czerwca 1926 r. będzie nieczynny.

**RATUJECIE ZDROWIE** Najsylniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. **Stylnie od 45 lat w całym świecie**

**ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA** jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr. Leyden, Dr. Marini, Dr. Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i tężyzny, bóle głowy, wryzuty i liszaje. **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podjękwań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. **Cena pół pudełka 1.50, podwójne pudełko 2.50.** Sprzedają w aptekach i składach aptecznych. **UWAGA:** Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Rezydentem na Polskę **Józef Grossman,** Warszawa, Chmielna 49.

**Spółdzielnia Rolna KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA I TELEFON 1—47** Poleca: **N A S I O N A** ZIEMNIAKÓW O W S A JĘCZMIENIA SERADELI KONCZYNY TYMOTKI LUBINU **UWAGA: Konieczna zbadana na zawartość kanianki przez Wileńską Stację Oceny Nasion sprzedajemy w zaplombowanych workach.**

**H NIEMOJEWSKI Leczenie płuc** Cena 1 zł. **Doświadczony rozwodził piva i lemoniady znanej firmy** znajdziesz natychmiast zatrudnienie. Kaucja wymagana. Listowne oferty składać do **Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, dla „K“.** **Wydawca Stanisław Mackiewicz** w/z **Czesław Karwowski** **Odporiadzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński.**

**Wileńska Polska Orkiestra muzyczna** trio, kwartet i t. p., duży repertuar nut i nowych tańców. Cena bardzo niska. Ci, którzy korzystają na weselach i zabawach z harmonją i białajki, mogą za tę samą cenę zaangażować naszą orkiestrę z najlepszymi muzykantami i najlepszym repertuarem. Na żądanie wyjeżdżamy na prowincję. Adres: ul. Św. Ignacego 12 m. 15 D. Kas

**Mieszkania** w okolicy placu Katedralnego, Mickiewicza, Wileńskiej, Uniwersyteckiej i przyległych ulic 5-6 pokojowe ze wszelkimi wygodami poszukuje. Dzierżawę opłacać za czas dłuższy z góry. Szczegóły oferty Bonifraterska 6—3.

**Odorono** Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się. **Żądać wszędzie.** W. Z. P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

**Dom „Bławat Wileński“** Wilno ul. WILEŃSKA 31 tel. 382. Wielki wybór towarów letnich. Sprzedajemy po cenę zniżonych od 5 do 10 procent. **Ubrania męskie i palta** robimy na zamówienie na raty. **Poduszki, koldry, ślenniki, pierze i wata** zawsze są na składzie. Ceny niskie.

**Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE** składające się z 6 pokojów i kuchni z werandą, całkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.

**Pensjonat** w parku maj. Werki pod Wilnem Nowotworzony (gruntownie odremontowany pod zarządem majątkowym. Wszelkie wygody. Kanalizacja, wanny. Kuchnia zdrowa obfita. Sala jadalna. Ceny bardzo przystępne. Adres: **WILNO, Kalwaryjska 12, Werkpark.**

**3—4 pokoje** z 4 pokojami z kuchnią do wynajęcia. Zawsza 18 m. 19.

**Tartak** na rozbrórce sprzedam. Piśmienne zgłoszenia przyjmuję Gromadzi Bydgoszcz, Toruń, ska 16.

**Zamienie** 2 domy z ładnym placem w Wilnie na ziemię w Kowieńszczyźnie. Wiadomość w Burze Reklamowej Garbarska 1.

**Uważnie! przeczytać!** Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić za pośrednictwem

**3 pokoje** umebowane z kuchnią do wynajęcia. Dzielnia 14 (tuż przy przystanku autobusowym).

Poszukujemy zbiornika na naftę ca 3000 kgr. (do przewiezienia). Zgłoszenia sub. „Związek“.

**BIURA** **Reklama w Słojan Grabowskiego** w Wilnie ul. Garbarska telefon 82.

**2 pokoje** dla rodziny lub samoty, klasa 3—14.

**Kartofle** może dostarczyć **H Domański.** poczta GARBATKA, ziemia Radomska.

**Do sprzedania** parcele z domkami w miejscowości „Poświętka“ (Ogńskiego) dowieźć się dozorcy Wincentego ulica Antokolska 128.

**Akuszerka M. Brzezina** ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przychylnie od 1914 r. W. Z. P. Nr 3903 Wilno, dn. 22-V-26 r.

**Poszukuję** pożyczki 8000 dolar. pod 1-szą hipotekę na dużą posiadłość przy głównej ul. w Wilnie. Szczęśliwy w Burze Reklamowej Garbarska 1.

**Kierownik Zakładów handlowo-ogrodniczych,** posiadający dwuletnią praktykę z ukonieczoną Szkołą Ogrodniczą w Warszawie i bardzo doświadczeniemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres poczta Ducyn, powiat Rowieński, majątek Szupkows, Szkoła Państwowa Rolnicza. Stanisław Gasiński.

**3 pokoje** umebowane z kuchnią do wynajęcia. Dzielnia 14 (tuż przy przystanku autobusowym).

**Poszukujemy** zbiornika na naftę ca 3000 kgr. (do przewiezienia). Zgłoszenia sub. „Związek“.

**Akuszerka W. Smałowska** przyjmie od 1914 r. W. Z. P. Nr 6.

**DO SPRZEDAŻI** parokony. Obejrzeć: **Centrala Spółdzielni R-ih Mickiewicza 19, D O K T O R**

**CHMIEL** w różnych jakościach i w każdej ilości dostarcza pod korzystnymi warunkami **Maurycy PIEPES, L O W O W,** ul. Dąbcańskiej 7.